

Kiedy „Najwyższy Czas” mija się z prawdą

Autor tekstu: **Piotr Napierała**

Polska jest krajem w którym oponenti polityczno-ideowi w ogóle ze sobą nie rozmawiają, poprzestając na obelgach. Niestety dotyczy to często też „mojej” strony sporu, to znaczy strony zwykłego społecznego i ekonomicznego liberalizmu, której sprzyjam, a której przedstawiciele zamiast zbijać argumenty wolnorynkowych konserwatystów i nacjonalistów np. z „Najwyższego Czasu”, poprzestają na mało oryginalnych stwierdzeniach, że to pismo „faszystowskie” itp. Takie słowa jednak mają równe niewiele wspólnego z polemiką polityczną jak oskarżenia projektu UE przez Korwina-Mikke o bolszewizm. Dlatego postanowiłem pokazać w jakich dokładnie sprawach „NCz” się myli, lub chce się mylić. Przy czym, czy mamy tu do czynienia z świadomą propagandą, czy po prostu pomyłką jest obojętne, liczy się przecież tylko prawda.

1. „NCz” źle definiuje własny profil ideologiczny. Nie jest to „pismo konserwatywno-liberalne”, lecz konserwatywno-nacjonalistyczne. Wolny rynek i państwo-minimum to postulaty ekonomiczne nie przesądzające o tym czy ktoś jest liberałem czy nie. Poparcie dla wolnego rynku jest oczywiste po upadku ZSRR niemal dla każdego. Nieustanne rozróżnianie na łamach pisma między złym liberalizmem francuskim jako etatystycznym i dobrym brytyjskim - minimalistycznym jest nieporozumieniem pochodzącym najprawdopodobniej od amerykańskich neokonserwatystów, którzy pielęgnują to uproszczenie. Tymczasem np. państwo socjalne wprowadzili na pocz. XX wieku właśnie brytyjcy liberałowie, podczas gdy francuscy byli do końca przeciw niemu. Liberalizm nie musi oznaczać państwa-minimum. Wielu liberałów było i jest za silnym i dużym państwem, które może chronić obywateli i ich indywidualne wolności przed zakusami: większości, tradycji, religii, plemienności itd. Powtarzanie na łamach „NCz”, że np. liberalizm w USA to tylko inna nazwa na socjaldemokrację, jest błędem wynikającym z uznawania za liberalizm tylko nurtu państwa minimum. Tak samo jest z oskarżeniami np. Szwecji o socjalizm. To prawda, że państwo w tym kraju jest mocno obecne, a socjał rozwinięty, ale prawdą jest też to, że kraj ten ma bardzo przejrzysty system ekonomiczny ułatwiający działalność wolnemu rynkowi i przedsiębiorcom. W zachwytach nad Szwecją jednoczą się z tego powodu brytyjscy wolnorynkowi konserwatyści i francuscy socjaldemokraci. Typowy dla „NCz” konserwatyzm w sprawach obyczajowych całkowicie wyklucza możliwość nazwania p. Mikkego i jego kolegów liberałami. Już pierwsi teoretycy liberalizmu jak Locke czy Adam Smith nigdy nie rozdzielali liberalizmu obyczajowego czyli postulatu istnienia sfery prywatnej i ekonomicznego leseferyzmu. Na łamach „NCz” pisuje wielu narodowców, z wyraźną tendencją wzrostową, a ich artykuły nie mają nic wspólnego ani z liberalizmem, ani nawet z konserwatyzmem, chyba, że wyrażają wole współpracy z tym drugim.

2. Socjał, wbrew temu co pisze „NCz”, nie musi oznaczać triumfu lewicy. Socjał w wielu krajach nie był wprowadzany przez lewicę, lecz właśnie przeciw niej. Konserwatyści Bismarcka zrobili to w Niemczech końca XIX wieku, a liberałowie w UK i USA w latach 20. XX wieku, właśnie w odpowiedzi na socjalistyczne zagrożenie.

3. „NCz” nie ma racji gdy przedstawia projekt UE jako socjalistyczny czy wręcz neo-radziecki. UE wymyślili politycy prawicowi, a ściślej chadecy w latach 50. Jako przeciwwagę ekonomiczno-polityczną dla USA i ZSRR. Ideologia UE to mieszanka liberalnych haseł ONZ, Wilsona, Roosevelta i idei praw człowieka, socjału, którego zwolennikami najsilniejszymi byli chadecy (o chrześcijańsko-demokratycznej prawicy pisze się w „NCz” tylko to, że są to nieudani konserwatyści, podczas gdy oni po prostu zajęli miejsce konserwatystów, po tym jak partie konserwatywne w Europie splamiły się sojuszami z Hitlerem (partia von Papena) i Mussolinim i nadal reprezentują w całej rozciągłości konserwatyzm obyczajowy).

4. Nie ma racji „NCz” sprowadzając każda lewicę do wzorców radzieckich. W wielu krajach socjalizm ma tradycje dużo starsze niż leninizm, a nawet niż marksizm, np. nadreński socjalizm Lessepsa, albo francuski konserwatywny obyczajowo socjalizm Proudhona. Są różne lewice europejskie, które zupełnie nie pasują do tego, co reprezentował ZSRR. Świadczą o tym wzajemne niechęci rozmaitych lewic do siebie wzajem, np. niemożność współpracy Blaira („trzecia droga” — socjalliberalizm) z francuskim tradycyjnie socjaldemokratycznym obozem Royal i Hollande’a. Ideologia ZSRR od lat 50. już nie wpływała na europejskie ruchy lewicowe intelektualnie poza komunistycznymi skansenami, a maoizm — ten zlepek agraryzmu i socjalizmu (Mao wojował z komunistami w Chinach!) — podobał się tylko grupce bezkompromisowych intelektualistów typu Sartre’a. Nie jest bolszewikiem liberalny obyczajowo Zapatero. Uwielbiana przez redakcję „NCz”
Racjonalista.pl

Thatcher była znana z rozróżnień między dobrymi a złymi socjalistami. Ceniła np. Mitteranda za patriotyzm, gdy brytyjskich socjalistów z Labour Party uważała za bezkrytycznych pacholków Moskwy. Jednak Blair późniejszej „trzecio-drogowej” Labour Party to już po części jej uczeń, co sama chętnie przyznawała. Nie jest bolszewikiem Barroso, który przewodniczy portugalskim konserwatystom — mimo swej fascynacji maoizmem w latach szczenięcych. Nie jest nim zwolennik „trzeciej drogi” tj. wolnego rynku z hojnym socjałem dla tych którym się nie powiodło — Blair czy Clinton. Po upadku ZSRR świat przesunął się na prawo i nawet socjaldemokraci niemal wyginęli nie mówiąc już o komunistach. Liberałowie i socjaliberałowie popierają jak jeden mąż wolny rynek, a socjał traktują jako prewencję przed buntem głodnych i sfrustrowanych, których zawsze trochę będzie. Czy nie lepsze to niż dickensowskie Whitechapel? Nie lepiej się podzielić niż zostać obrabowanym? Socjał jest „kradzieżą” tylko dla egoisty, który nie chce nic dać społeczeństwu, chociaż w nim żyje i korzysta z tego co publiczne (policja, autobusy, poczta itd.). Oczywiście jest pewna granica, kiedy socjał potrafi być zbyt hojny i zniechęcać do pracy, ale to piętunuje nie tylko „NCz”...

5. „NCz” myli się świadomie lub nie, gdy pisze o Kościele Katolickim jako obrońcy wolnego rynku. Historia KK jest długa i kilku jezuitów z XV i XVI wieku popierających wolny rynek, których tak chętnie cytują katolicy wolnorynkowi, jak ulubieniec „NCz” Thomas Woods, musiało się zdarzyć, tak samo jak było sporo przedstawicieli tzw. „katolickiego oświecenia” w XVIII w.. Ale trzeba też pamiętać o socjalistycznych koncepcjach Franciszka z Asyżu, Campanelli, kwietystów, rozmaitych eremitów i morza mnichów, no i o całej historii kościoła walczącego o utrzymanie feudalizmu ramię w ramię z wieloma monarchiami. Ta suma jest mało liberalna. Tak samo jak suma poglądów protestanckich; obok kapitalistycznych, ale bardzo nieliberalnych społecznie kalwinistów, mamy np. względnie tolerancyjnych ale protosocjalistycznych jeśli chodzi o ekonomię anabaptystów, luteran trzymających zwykle z feudałami, ekumenistów o lewicowych lub feudalnych, a więc nieliberalnych poglądach ekonomicznych itd.

6. Myli się „NCz” w sprawie Chin. Radosław Pyffel — główny autor pism na ten temat. Wprawdzie Pyffel jest autorem wielu cennych informacji o tym państwie, lecz np. nie ma racji gdy przedstawia zachodnią krytykę kulejącej ekologii w tym kraju jako przejaw upadku i ignorancji Zachodu, który zamiast budować fabryki przejmuje się ptaszkami i kwiatkami. Chiny zaniedbały swą przyrodę do tego stopnia, że często brakuje tam wody pitnej, a w miastach panuje smog. I o to chodzi krytykom tego państwa. Chiny zaczynają ratować swoją ekologię obecnie we własnym dobrze pojętym interesie. Nienawiść do UE redaktorów „NCz” jest tak wielka, że zupełnie tracą głowę niemal dla każdego autokratyzmu, z wyjątkiem Rosji — na to nie pozwalają redakcyjni narodowcy...

7. „NCz” kultuwyuje uprzedzenia wobec gejów, i traktuje ich ruch jako wymierzony w tradycje rodzinne i państwowe. Powtarza nieprawdziwe informacje o wysokiej korelacji homoseksualizmu z pedofilią. Faktycznie taka korelacja istnieje jest jednak b. słaba. Niektórzy interpretują ją tak, że geje żyjąc w środowisku, które często nie akceptuje ich orientacji mogą być np. o 1/6 częściej psychicznie skrzywieni z poczucia frustracji. Tego oczywiście jednak w „NCz” nie przeczytamy — zepsułoby to obraz „złego” geja.

8. „NCz” myli się też kiedy przedstawia Izrael jako państwo, w którym panuje jakiś wyjątkowy nieład (artykuły Katawa Zara — Żyda uratowanego w czasie wojny przez Kościół, stąd jego katolickie i polskie sympatie). Tymczasem jest to zwykła rozkrzyczana demokracja z wszystkimi tego konsekwencjami. Prawdopodobnie jest to obliczone na zniechęcenie do utożsamiania tzw. „Ziem świętej” (żadna ziemia nie powinna być uważana za taką, bo to wręcz perwersyjny pomysł) z Izraelem.

9. „NCz” myli się gdy przedstawia liberum veto i szlacheckie rządy jako jakiś liberalizm, zapominając o niewolnictwie chłopów, jak również, gdy krytykuje etatyzm Józefa II, który w odniesieniu do Galicji był jedynie krokiem do przodu, bo gorzej już być w Polsce południowej nie mogło.

To są te najczęściej pojawiające się tematy. Nie ma jednak gazety czy książki, która pisze wyłącznie brednie, bo to niemożliwe. W „NCz” zdarzają się informacje prawdziwe i ciekawe interpretacje; np. odnośnie polskiego nieuleczalnego romantyzmu czy bezmyślności kultu powstań, braku polskiej Realpolitik na scenie międzynarodowej, dostrzegania powrotu Japonii do światowej gry (tym bardziej, że rządzi nią obecnie konserwatysta Abe Shinzo), podkreślania zalet wolnego rynku itd. Niestety trzeźwe zdania sąsiadują tam często z bardzo tandetnym zaciemniającym obraz konserwatywnym sentymentalizmem z typowym dlań idealizowaniem ponad miarę kościoła, szlachty itd.

Piotr Napierała

Urodzony w 1982r. w Poznaniu - historyk; zajmuje się myślą polityczną oświecenia i jego przeciwników i dyplomacją Francji i Anglii XVIII wieku, a także kwestiami związanymi z ustrojem państw (Niemcy, Szwecja, W. Brytania, Francja) w tej epoce.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 15-10-2013)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9344) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9344>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl